

## POLEMIKI – PREZENTACJE

DARIUSZ CEZARY MALESZYŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

**Eстера Lasocińska, *Epikurejska idea szczęścia w literaturze polskiej renesansu i baroku. Od Kallimacha do Potockiego*, „Studia Staropolskie. Series Nova”, t. XL, Warszawa 2014, 226 ss.**

W zdaniach-esejach, nazwanych *Uwagami*, Ignacy Krasicki umieścił zwięzłą, ale wiele mówiącą charakterystykę Epikura (należy ona do rozdziału *Zdania filozofów z Diogenesa Laercjusza*):

Prawdziwa rozkosz jest w cnocie: ten, który bogactw i wygod nie zna, szczęśliwym się nazwać nie może. Próżne w ludziach zaufanie: od nas samych spokojność wewnętrzna, a z nią i w niej prawdziwa szczęśliwość zawisła. Mało jest prawdziwych zysków, i na nich człowiek pracy przestaje; bezbożny wiele ich rachuje, a że dojsć wszystkich nie może, sam sobie nieszczęśliwości przyzywa. Największą jest słodyczą życia przyjaciel wierny, znaleźć go największe szczęście.

Zebrane tu zostały niejedne z naczelných cech epikureizmu: *prawdziwa* rozkosz spożywająca w cnocie. Po raz drugi „prawdziwą rozkoszą” nazwał poeta własną spokojność wewnętrzną. W życiu mało jest prawdziwych zysków, i to czyni człowieka nieszczęśliwym. Natomiast największą słodyczą egzystencji jest przyjaciel wierny. Znajdujemy się tutaj na antypodach wiedzy o człowieku.

Do Maxa Schelera należą następujące konstatacje:

Psychofizyczny problem ciała i duszy i noetyczno-witalny problem jest w tym zawarty. Jedyne taka antropologia mogłaby dostarczyć ostatecznego fundamentu o charakterze filozoficznym, a zarazem wskazać określone, pewne cele badań wszystkim naukom, których przedmiotem jest „człowiek”, naukom przyrodniczym i medycznym, prehistorycznym, etnologicznym, historycznym i społecznym, psychologii normalnej, rozwojowej i charakterystyki. W żadnym stuleciu, tak jak w naszym, poglądy na *istotę pochodzenia* człowieka nie stały się bardziej niepewne, nieokreślone i różnorodne [...].

Krasickiego zdania i eseistyczne próby przynoszą, także w swym wyrazie literackim, postać pewników, obserwacji nieprzeznaczonych do burzliwej dyskusji. Scheler los pojęcia „człowiek” ukazał jako niepewny, nieokreślony, różnorodny. W spuściźnie wieków, co przekonująco i starannie ukazuje książka Estery Lasocińskiej (Warszawa 2014), zwłaszcza renesans i barok pozostawiły na pewno godny zastanowienia materiał oraz koncepcje interpretacyjne.

Autorka wytyczyła następujący bieg rozdziałów: pojęcie i źródła epikurejskiej filozofii szczęścia, *W poszukiwaniu dobra najwyższego* (Kallimach, Jan Kochanowski), *Wizerunki Epikura w polskiej literaturze humanistycznej* [c. 1522] (Marcin Bielski, Palingenius [1531] i Mikołaj Rej *Dyalog mięsopustny*), *Rozkosze duszy – rozkosze ciała. W stronę epikureizmu sarmackiego* (Rej, Hieronim Morsztyn, Waław Potocki). Kompletność tez została wykoncypowana i przedstawiona w kole Epikura i następców. Ten wpływowy nurt dawnej myśli oraz ideologii szczególne znaczenie przypisywał takim kategoriom, jak: mądrość, cnota, szczęście, przyjaźń, prawość, wiedza, zawód (fach), pożytek, etyka, użyteczność, przyjemność-rozkosz, więź duszy i ciała, rozkosz-umiarkowanie – czyli nieobecność bólu, gościniec ku dobru.

Choć praca ujęta jest w ramy chronologiczne, nie stroni od ujęć problemowych, i to w tej książce prekursorskiej na rodzimym gruncie koniecznie należy z uznaniem odsłonić. Pojawiają się tu dzieła Cyclerona, Seneki, Lukrecjusza i późniejsze – Waltera Burleigha czy Palingeniusa. Krytyczne podejście do Ogrodu Epikura, cechujące dzieła wcześniejsze, będzie w toku XVI wieku zanikać i choć nigdy nie osiągnie on rozgłosu stoicyzmu, to zdobędzie dużą popularność. *De rerum natura* Lukrecjusza było znane Filipowi Kallimachowi, Grzegorzowi z Sanoka, Janowi Dantyszkowi oraz Janowi Kochanowskiemu. Natomiast Hieronim Morsztyn oraz Waław Potocki – uważa Autorka – działając w czasach atomizmu neopikurejskiego Gassendiego, podejmowali polemikę z Rejowym *Wizerunkiem* oraz z *Żywotem człowieka pocziwego*.

Wywód rozprawy jest przejrzysty, klarowny, skoncentrowany na kwestiach zasadniczych, z szerokim oparciem w literaturze przedmiotu, także obcojęzycznej, którą wprowadza się w polską tradycję badawczą. Wypowiedź jest rzeczowa, mająca konkretne zaplecze w studiach złożonych, gdyż takich wymagał temat nadrzędny zarówno literacki, jak i filozoficzny. Autorka i jej rozprawa pragną bezpośrednio zwracać się do czytelnika – to książka dla zaciekawionych laików oraz zainteresowanych badaczy. Za szczególne indywidualne osiągnięcie Autorki należy uznać wyróżnienie trudnej, *egzystencjalnej* perspektywy epikureizmu (dusza i ciało, umiar, życie bez cierpienia).

Jednak Badaczka z trudnych do wyjaśnienia przyczyn (rygory objętości? poczucie spełnionego zadania?) prawie całkowicie omija klasyczną książkę *O szczęściu* Władysława Tatarkiewicza (cztery zasadnicze pojęcia szczęścia) tudzież opozycyjną wypowiedź *O szczęściu* pióra Andrzeja Banacha (szczęście a powinność i wiedza). Zastanawiam się nawet, czy w książce Lasocińskiej pojawia się termin „eudajmonizm, eudajmonia”. Autorka zna monografię Epikura, przygotowane przez Adama Krokiewicza, nie musiała zatem sięgać – wolno mniemać – po tegoż znacznie późniejszy *Zarys filozofii greckiej od Talesa do Platona* (1971).

Brak mi tutaj nieodzownej perspektywy erudycyjnej, komparatystycznej, paradygmatycznej (typologicznej), nie-kontaktowej. Nasuwa się w tym miejscu Abrahama Molesa *Kicz czyli sztuka szczęścia* bądź wolny wgląd w poruszającą, pojemną książkę Walerego Pisarka *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność* (Kraków 2002). Za rzecz dotkliwie nieobecną uznaję brak odniesienia do trudno już dostępnej książki Anny Wierzbickiej *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne* (Warszawa 1971). Wierzbicka osobny rozdział napisała o szczęściu; definicja wyrazu *szczęście* winna być jedna, twierdzi badaczka.

Szczęście = to czego wszyscy pragniemy.

Był szczęśliwy = było mu tak, jak wszyscy pragniemy, aby nam było (s. 228).

Ze zdziwieniem odnoszę się do braku w wypowiedzi Estery Lasocińskiej *Historii bardzo milej i wesołej czcieniem, która jest rzeczona i wypisana o Szczęściu a o swej woli a zwłaszcza o żywocie dworskim* (1522), znanej też szerzej z drugiego wydania (1524) pt. *Fortuny i Cnoty różność w Historii o niektórym młodzieńcu ukazana*. W alegorycznym motywie wędrówki przez życie młodzieniec dociera do miasta rządzonego przez króla Szczęście. Jest on władcą apodyktycznym i jednocześnie zmiennym – taką jest też moc szczęścia: narzuca i odpycha.

Rozumiem, że do stosownego *szczęśliwego* rozdziału książki Paula Hazarda *Myśl europejska XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga* nie musiała Autorka przywiązywać większej wagi. Jednak zbyt przykrym i nieuzasadnionym wydaje mi się opuszczenie w analizie słynnego *Votum* Zbigniewa Morsztyna:

Trzykroć szczęśliwy ten, kto od młodości  
I wiek znikomy, i czasu spłynności,  
Choć w rannym, ale w dojrzałym rozumie  
uwarzyć umie.

Szczęśliwy, który na dwu prowadzących  
Rozno gościńcach nie idzie błądzących  
Stopami, ale wie, którędy trzeba  
piąć się do nieba.

Co do *voluptas* i wyboru trzech dróg życia przydałyby się fragmenty z *Tragedyi o polskim Scylurusie*, i o Parysie. Trudno też rozpatrywać szczęście w oderwaniu od kategorii *radości* – szczęście to stan pozytywnych bodźców i odczuć, gdy przekraczają one prostszy plan radości.

Inne szanse otwierają myśliciele włoscy i francuscy XV–XVII wieku. Cosimo Raimondiemu (zm. ok. 1455 roku) zawdzięczamy obronę Epikura. Spójrzmy dalej. Francois de la Noue był autorem tekstu o francuskich epikurejczykach. W XVII stuleciu Spinoza pytał, na czym polega szczęście człowieka; cnota, szczęście, afekty dawały asumpt do kolejnych interpretacji zjawisk bądź tradycji myśli filozoficznej.

Za prawdziwy rarytas uważałbym sięgnięcie do prac jednego z największych olbrzymów odrodzenia, Girolamo Cardana (ur. 1501 w Pawii – zm. 1576 w Rzymie). Pisarz uważał, że trzeba m.in. podczas rozpatrywania możliwości wybrać tę jedyną, najlepszą. Cardano był znany w Polsce, co poświadczają zacytowane dzieła polskich bibliotek, był też autorem 300 dzieł materii różnej, choć największą sławę zyskał w swej epoce jako mądry, skuteczny lekarz. Jeden z jego tekstów pt. *Szczęście* winien być lekturą obowiązkową. Szczęście to najwłaściwszy czas: porównanie wycinka życia do całości własnej egzystencji, osiągnięcie tego, co leży w jego możliwościach; do wielu innych należy np. odpoczynek, spokój, umiarkowanie, sen, czystość, rozkosze zmysłów.

Spoglądając zaś na materię staropolską w kontekście idei szczęścia, nie wolno zapominać o toposie *beatus vir* z *Psalterza Dawidów*, *homo beatus* w rozproszonych w *Psalterzu* brzmieniach oraz drodze ku „godzinom szczęśliwym” Józefa Wybickiego bądź *Nędzy*

*uszcześliwionej* Macieja Kamińskiego. Spojrzenie na Wschód zapisze się odnalezieniem koncepcji *bodhisattwany* – „przebudzonego dobra”, stanowiącego dziesiąte królestwo doskonałego oświecenia.

Wymienione uwagi są w istocie pochwałą książki Estery Lasocińskiej – ukazują zarówno granice umysłu interpretującego dorobek staropolski, jak też otwierają perspektywy tego, co poza granicami sarmackimi. Doprowadzają do kresów dotychczasowych pomysłów i przemyśleń, są – jednym słowem – monograficzną częścią wysoce zaciekawiającej rozumowanej antropologii.